

Urzędnicy administracji rządowej zarabiają średnio o blisko 700 złotych więcej niż pracownicy samorządowi, a osoby zatrudnione w starostwach powiatowych zarabiają średnio, aż o blisko 1150 złotych miesięcznie mniej od pracujących w urzędach marszałkowskich.

Główny Urząd Statystyczny wydał rocznik statystyczny za rok 2011. Znajdujemy w nim m.in. dane dotyczące wynagrodzeń w administracji publicznej i... jest co analizować. W tabeli zestawilem informacje dotyczące zarobków brutto urzędników rządowych i samorządowych, w latach 2000 – 2011.

Ważna uwaga natury metodologicznej. W ostatnich latach, w administracji samorządowej zatrudniano nawet ponad 26 tysięcy osób (w 2010 roku) w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych, podczas gdy w administracji rządowej było to zaledwie kilkanaście lub co najwyżej kilkadziesiąt osób! To byli z reguły pracownicy jednostek pomocniczych działalności usługowej, na niskopłatnych stanowiskach. Dlatego, aby móc dokonywać porównań między płacami opierał się będę na zatrudnieniu bez pracujących w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych. Tak będzie rzetelniej.

Średnie wynagrodzenie w administracji publicznej w latach 2000 – 2011

Źródło: GUS

Do administracji samorządu terytorialnego GUS zalicza:

- a. gminy i miasta na prawach powiatu:
 - urzędy gmin i jednostki pomocniczej działalności usługowej (np. jednostki usług komunalnych oraz od 2009 roku zarządy dróg);
 - urzędy miast na prawach powiatu i jednostki pomocniczej działalności usługowej (np. ośrodki dokumentacji geodezyjno – kartograficznej oraz o 2009 roku zarządy dróg).
- b. powiaty: starostwa powiatowe i jednostki pomocniczej działalności usługowej (np. urzędy pracy, zarządy dróg).
- c. województwa: urzędy marszałkowskie i wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne (np. urzędy pracy, zarządy melioracji i urzędzeń wodnych oraz od 2009 roku zarządy dróg).

W przeszłości, często bywałem świadkiem oceny z strony przedstawicieli administracji rządowej, że pracowników samorządowych rozpieszczamy wysokimi wynagrodzeniami. Przykro mi bardzo, ale teza ta nie znajduje potwierdzenia. Wolałbym przyjmować tego typu uwagi, byleby rzeczywiście pracownicy samorządowi zarabiali więcej. Ale jest niestety odwrotnie!

W 2011 roku średnia płaca w administracji wyniosła 4 274 złotych, w tym w administracji rządowej 4 698 złotych, a samorządowej 3 941 złotych. Niezmiennie, od 2000 roku średnie wynagrodzenie pracowników administracji rządowej jest zawsze o 600 do 700 złotych wyższe od pracowników samorządowych. Co istotne, ta różnica pomiędzy płacami w administracji rządowej i samorządowej ciągle rośnie!

Płace w administracji nie należą do wysokich, a dodatkowo są bardzo zróżnicowane, a szczególnie wśród urzędników samorządowych.

W 2011 roku, średnia płaca we wszystkich gminach wyniosła 4 051 złotych brutto, ale w największych miastach wynosiła 4 392 złotych, co oznacza, że w gminach wiejskich była średnio na poziomie około

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 03, marzec 2013 22:21

Odsłony: 34312

3700 – 3800.

Najniższe wynagrodzenie od 2000 roku otrzymują pracownicy starostw powiatowych.

Na koniec 2011 roku wyniosło średnio 3 428 złotych i było aż o 1 143 złotych niższe, od tych które otrzymują pracownicy urzędów marszałkowskich (4 571 złotych).

Głównie wynika to z faktu konkurowania płacą, w pozyskiwaniu pracowników do urzędów w największych polskich miastach. Ale chyba przede wszystkim z ogromnych niedostatków dochodów powiatów, co przekłada się także na wysokość wynagrodzeń. To na dłuższą metę jest niezwykle niebezpieczne, zarówno w sferze ogólnego rozwoju wspólnot powiatowych jak i zasobów kadrowych. Niedostatek dochodów powiatów, przekłada się bowiem zarówno na ograniczanie nakładów na przedsięwzięcia rozwojowe i odtwarzanie majątku, ale i także na pogarszanie się warunków pracy osób zatrudnionych w starostwach i powiatowych jednostkach pomocniczych działalności usługowej. A że to ludzie decydują o sprawności działania administracji, więc trudno nie martwić się o przyszłość powiatów.

Marek Wójcik